



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | MAJ | NR 14/2018



PARAKLETOS - BOSKI ADWOKAT CZŁOWIEKA W ŚWIECIE

CHLEB, KTÓRY  
Z NIEBA ZSTĄPIŁ

SPOTKANIA DLA  
CHRZEŚCIJAŃSKICH ŻON



Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

- 1.-2. Triduum Paschalne - Wielki Czwartek
- 3.-4. Triduum Paschalne - Wielka Sobota
- 5. Niedziela Zmartwychwstania - odpust parafialny - ks. Krzysztof Swół CR

Strona 15:

- 6.-11. Spotkanie młodzieży - Oaza Modlitwy w seminarium Zmartwychwstańców

Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)



fot. Z. Mlecz



fot. K. Mlecz



# PARAKLETOS – BOSKI ADWOKAT CZŁOWIEKA W ŚWIECIE

Naturalną konsekwencją poprzedniego naszego rozważania o roli Ducha Świętego w wydarzeniu zmartwychwstania Jezusa, oraz oczekując na uroczystość Pięćdziesiątnicy, jest - jako dla osób wierzących - pochylenie się nad darem jaki otrzymujemy od Zmartwychwstałego Jezusa i Jego Ojca. Darem tym jest właśnie nie Kto inny jak Ów Duch Święty, którego Jezus zapowiada swoim uczniom, a wręcz obiecuje im Go postać. Św. Jan tak oto zapisał tę deklarację jesusową na kartach swojej Ewangelii: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy [...]; Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 16. 26). I dalej dodaje: „Gdy jednak przyjdzie Poczieszyciel, którego Ja wam pošle od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczą o Mnie” (J 15, 26).

Oczekując zatem Szanowny Czytelniku na wydarzenie kończące liturgiczny okres wielkanocny, czyli Pięćdziesiątnicę - Zesłanie Ducha Świętego, spróbujmy spojrzeć teraz na działanie Tego Ducha w życiu nas jako wspólnoty kościelnej,

oraz w życiu indywidualnym każdego i każdej z nas.

Jeżeli pamiętasz wielkanocny artykuł z naszej gazetki, to była tam mowa m.in. o tym, iż aby Jezus mógł w pełni przekazać Ducha, to musiał wprawdzie odejść, co też zrealizowało się w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Niemniej Chrystus zapowiadał to wydarzenie już wcześniej podczas swojej publicznej działalności określając Ducha, który przyjdzie jako: Poczieszyciela, Ducha Prawdy, Parakleta, co też zauważyliśmy już w pierwszych biblijnych cytatach tej obecnej refleksji. Kiedy to się stało dokładnie? Jezuita - Jacques Guillet († 2001), twierdził że „kiedy [...] umiera Jezus i «oddaje Bogu swego Ducha», to tym samym przekazuje owego Ducha Kościołowi swemu (J 19, 30). Aż do czasu śmierci Jezusa, Duch Święty ukazywał się jako zamknięty w normalnych granicach Jego ludzkiej indywidualności i zasięgu działania. Teraz natomiast, kiedy już Syn Człowieczy wywyższony zasiada w swej chwale po prawicy Ojca, zgromadza całą odkupioną ludzkość i zsyła na nią Ducha”. Czytając jednak Biblię, możemy dostrzec, że także w innych miejscach jest mowa o posyłaniu, czy też udzielaniu Du-

cha, który ma działać poprzez uczniów i w nich. I tak weźmy chociaż dla przykładu fragment Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie Jezus daje po zmartwychwstaniu swoim uczniom nakaz, aby szli i udzielali chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (por. Mt 28, 19). Albo jeszcze inny biblijny zapis - już mocno wyraźny, a nawet spektakularny (!), a mianowicie zesłanie Ducha Świętego na zgromadzonych w wieczerniku uczniów, apostołów i Maryję oraz niewiasty (por. Dz 2, 1-12). Tak więc tych momentów udzielania i wylewania darów Ducha, czy też Jego posyłania jest w Biblii kilka. Zawsze jednak był to dar umocnienia i napełnienia pierwotnego Kościoła, który miał służyć i służy do dziś podtrzymywaniu życia Wspólnoty, czyli tym samym przedłużeniu misji Chrystusa.

Jak się to dokonywało w pierwotnej wspólnoty? Genialnie opisują nam to Dzieje Apostolskie - nazywane też „Ewangelią Ducha Świętego”, które przeszło 50 razy przywołują działanie i obecność Trzeciej Osoby Boskiej. Aby jednak lepiej zrozumieć tę obecność i działanie, trzeba jeszcze raz cofnąć się do cytowanej zapowiedzi Ducha, jaką daje Jezus w Ewangelii Jana. Nazywa On tam zwiastowanego Ducha charakterystycznym tytułem, a wręcz swoistym imieniem - Parakletos, który to tytuł - imię w większości polskich wydań Biblii tłumaczony jest niezbyt precyzyjnie jako „Poczieszyciel”. Patrząc jednak na ten grecki rzeczownik, czyli „parakletos” - trzeba stwierdzić (bawiąc się niemal językowo), że pochodzi on od czasownika oznaczającego „wołać, przywoływać” i odpowiada dokładnie, bardziej nam znanemu termi-

## SPIS TREŚCI

- 3 Parakletos - Boski Adwokat człowieka w świecie
- 8 Uroczystości 70-lecia Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców
- 9 Spotkania dla chrześcijańskich żon ❖ List do Żony
- 10 Chleb, który z nieba zstąpił
- 12 Wielki Tydzień w „Elektryku”
- 13 Św. Marek ❖ Z kanapy
- 14 Kronika parafialna

nowi łacińskiemu jakim jest „advocatus”. Zauważamy zatem już teraz, że termin ten oznacza kogoś wezwanego na pomoc, kogoś kto staje przy mnie wobec sądu, aby mnie bronić przed potępieniem, wykazywać moją niewinność i słuszność tego, co mówię. Wybitny polski współczesny biblista - Henryk Witczyk uważa, że nie jest To więc tylko i wyłącznie Ktoś, kto mnie pociesza, ale jest to adwokat - obrońca całego mojego życia, mojej godności i mojej prawości. Tym samym zapowiadany Duch, będzie dla uczniów Jezusa - podobnie przecież jak On stawianych przed sądami, odrzucanych i wyśmiewanych (por. Łk 21, 12-19) - nie li-tylko pocieszycielem w smutku i strapieniu, ale będzie On nieustannie obecny pośród prób i prześladowań jako serdeczny Przyjaciel. Będzie to Ktoś bardzo bliski i zawsze obecny, kto poucza, podnosi na duchu, daje mądrość i wytrwanie. Będzie On tym samym nie Kimś innym, jak po prostu kontynuacją obecności wśród uczniów samego Jezusa. Trzeba bowiem tutaj zwrócić jeszcze uwagę na to, że skoro Jezus zapowiada przyjście - postanie „Innego Parakleta”, to tym samym siebie samego także nazywa niejako „Pierwszym Parakletem”.

Chciałoby się teraz niemalże dokładnie przywołać miejsca biblijne tego konkretnego działania Ducha Świętego w pierwotnej wspólnotie chrześcijan, ale musielibyśmy niemalże zacytować całą Księgę Dziejów Apostolskich, dlatego zachęcam Cię Drogi Czytelniku, abyś w swojej wolniejszej chwili sięgnął do tej części Biblii i sam dokonał tej lektury. Tutaj tylko ogólnie wspomnę o tym, iż po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy, czyli wylaniu na uczniów i wspólnotę zgromadzoną w wieczerniku Ducha Świętego w postaci ognistych języków (por.

Dz 2, 1-4), wszyscy tam zgromadzeni zostali utwierdzeni w wierze i w miłości do Chrystusa tak mocno, że stali się zupełnie innymi ludźmi. Przykładem tego spektakularnego daru Ducha jest chociażby to, że uczniowie mogli przemawiać publicznie nieomylnie. Głosili Ewangelię tak skutecznie, że nawrócili wiele tysięcy ludzi. Co więcej!? Wszyscy ci, którzy otrzymali Parakleta, zostali napętnieni tak wielką - heroiczną odwagą, że byli gotowi ponieść nawet śmierć męczeńską za to, co głosili. Dla skuteczności proklamowania radosnej nowiny o Jezusie, dał im również Duch Święty dar mówienia różnymi językami (Dz 2, 11). Ponadto otrzymali całą masę innych charyzmatów, które w swojej różnorodności pochodzą zawsze od Tego samego Ducha. Pisze o tym wyraźnie św. Paweł: „różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra” (1 Kor 12, 4-7). Kiedy dokładniej przyjrzymy się nauczaniu Apostoła Narodów, to zauważymy że wylicza on w swoich listach aż 21 charyzmatów pochodzących od Ducha (por. Rz 12, 6-8; 1 Kor 7, 7; 12, 8-10. 28-30; 1 Tm 4, 14), ale to i tak jest nic w porównaniu z praktyką dalszych lat rozwoju chrześcijaństwa, kiedy to kolejni Ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy czy też mistycy dochodzą do wniosku, iż tak naprawdę to liczba charyzmatów - darów Ducha Świętego jest praktycznie niezliczona. We wszystkich bowiem dziełach Boga i w całym świecie ujawnia się moc i inicjatywa Ducha Świętego, o czym traktowało po części m.in. poprzednie nasze rozważanie wielkanocne. Dla przypomnienia tylko

i pewnej swoistej klasyfikacji warto tutaj ponownie przywołać tekst św. Pawła z jego pierwszego listu do Koryntian, gdzie wymienia następujące dary Parakleta. Są to: mądrość słowa, umiejętności poznawania, wiara, uzdrawianie, czynienie cudów, prorocтво, rozpoznanie duchów, dar języków i ich tłumaczenie (por. 1 Kor 12, 8-10). Zarówno na tej podstawie, jak i opierając się na innych wypowiedziach Pawła czy też św. Piotra (por. 1 Kor 12, 28; Ef 4, 11; 1 P 4, 10-11), można powiedzieć, iż wszystkie te dary - charyzmaty jakie otrzymują poszczególni ludzie według indywidualnego, niczym nieskrępowanego rozdawnictwa Ducha (por. 1 Kor 12, 11), służą budowaniu mistycznego ciała Jezusa jakim jest Kościół. Są one siłą vitalną tego Ciała - Kościoła, gwarantującą Jego nieustanne wszczępienie w Chrystusa - Głowę. Można też teraz pokusić się o próbę pogrupowania tych charyzmatów Ducha. Byłyby to zatem trzy podstawowe zbiory: dary słowa (języki, tłumaczenie, prorocтво), dary działania (uzdrawianie, wiara i cuda), dary poznania (poznanie, mądrość i rozoznaczanie duchowe). Dzięki tej prostej klasyfikacji możemy także dzisiaj poznać, na jakie władze duchowe oddziałuje Duch Święty w konkretnym człowieku lub w danej wspólnotie.

W tym kontekście indywidualnego działania Ducha na poszczególną osobę, możemy jeszcze na chwilę powrócić do historii opisanych w Dziejach Apostolskich. W tych przywołanych poniżej paru fragmentach dobitnie zaznaczona jest kierownicza rola (jeżeli można tak powiedzieć) Ducha względem człowieka. I tak czytamy na przykład w tej księdze św. Łukasza, że gdy uczniowie Jezusa odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli,



„rzekł Duch Święty: «Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem»” (Dz 13, 2); „A oni wystąpi przez Ducha Świętego, zesłi do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr” (Dz 13,4). Innym razem zaś, kiedy Paweł z Tymoteuszem zamierzali udać się i głosić Ewangelię w rzymskiej prowincji Azji, zabronił im tego nie Kto inny, ale właśnie Duch Święty (por. Dz 16, 6). Podobnie jak Pawłem, Duch Święty kierował również działaniami Piotra. Po wydarzeniu wniebowstąpienia, kiedy uczniowie pozostali już sami, św. Piotr uznał za konieczne wybranie kogoś w miejsce zdrajcy Judasza. Rozpoczynając swoją przemowę sam wspomina o działaniu Parakleta w świecie, jako prorokującym wydarzenia mesjańskie. Św. Piotr powiedział wówczas: „Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez Dawida o Judaszu [...]” (Dz 1, 16). Nie wiedząc zaś, kogo ma w miejsce owego Judasza wybrać, nakazał rzucić losy zdając się na wolę Boga (por. Dz 1 21-26). Patrząc dalej na historie opisane w Dziejach Apostolskich, zauważamy jak Duch Święty posyła św. Piotra do pogańskiego oficera Korneliusza (por. Dz 10, 19-20), na którego (oraz jego krewnych i przyjaciół) zstępuje tenże Duch pod wpływem nauki Piotra (por. Dz 10, 44-48). Innym razem z kolei, kiedy Ananiasz i Safira odważyli się popełnić kłamstwo wobec Piotra, ten czyni im zarzut: „Ananiaszu [...] dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu [...]” (Dz 5, 3), i dalej dodaje: „Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego?” (Dz 5, 9). Oprócz Piotra i Pawła, widzimy także jak Ten sam Duch działa i w innych osobach, jak chociażby porywa Filipa po ochrzczeniu

przez niego dworzanina królowej etiopskiej i przenosi go do Azotu, aby tam głosił Ewangelię. Dzieje Apostolskie pełne są tego typu historii, opisujących realne błyskawiczne i pełne - jakby na to nie popatrzeć - swawoli działanie Ducha.

Te działania i obecność Parakleta pięknie charakteryzują także pisarze wczesnochrześcijańscy. I tak dla przykładu przywołajmy trzech. Św. Ireneusz († ok. 202) pisze: „Gdzie jest Kościół, tam jest Duch Święty. Gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”. Wtórkuje mu św. Augustyn z Hippony († 430) twierdząc: „Dość powiedzieć, że skoro Chrystus jest Głową Kościoła, to Duch Święty jest jego Duszą. Czym jest dusza w naszym cielesnym, tym jest Duch Święty w ciele Chrystusowym, którym jest Kościół”. Podobnie wypowiada się także św. Cyryl Jerozolimski († 386), w swoich przedchrześcijańskich katechezach mistagogicznych głoszonych katechumenom.

Reasumując zatem nasze dotychczasowe rozważanie trzeba zauważyć, że Jezus obiecuje przede wszystkim trwałą obecność swojego Ducha w Kościele. Tak jak to było wspomniane w wielkanocnym numerze naszej gazetki, za życia ziemskiego Jezusa - Duch i Jezus to jedność działania, zaś po zmartwychwstaniu, obecność Ducha Świętego zostaje z uczniami i w uczniach Chrystusa. Pozostaje On zarówno we wspólnocie jako całości (Mistycznym Ciele), jak i w sercu każdego wierzącego. Obecność tę można przyrównać do tchnienia życia, które ożywia zarówno całe ciało człowieka, jak i każdą z tworzących je komórek. Kościół Chrystusowy - którego każdy i każda z nas jest częścią - nie jest więc tylko jakąś tam instytucją czy organizacją (jak to niektórzy uważają), ale na-

de wszystko jest Jego żywym Ciałem, społecznością ludzi przenikniętych dynamiczną, życiodajną obecnością Ducha Świętego, który przynosi im całe bogactwo charyzmatów i owoców.

To właśnie Duch Święty sprawia, że sam Jezus jest nieustannie obecny w tej wspólnocie swoich uczniów. Jak pamiętamy z układu mszy i jej modlitw, to tegoż Ducha przyzywamy nad darami chleba i wina, aby posłany od Ojca przemienił je w trwałą, realną i substancjalną obecność Jezusa pośród nas w Komunii Świętej - Najświętszym Sakramencie. To właśnie też tego Ducha przyzywa się w ważnych momentach życia jak chociażby podczas liturgii sakramentu małżeństwa, na jego jubileuszach, podczas święceń, profesji zakonnych, przy sakramencie bierzmania w sposób bardzo mocno wyrazisty, ale także podczas chrztu, poświęcenia oleju chorych, czy także w czasie każdej spowiedzi, gdy kapłan działa na mocy daru Ducha otrzymanego w dzień zmartwychwstania. Św. Jan opisując przyjście Zmartwychwstałego do uczniów zgromadzonych w wieczerniku, odnotowuje bowiem znamiennej sytuacji: „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20, 22-23). Przypomina nam o tym każdy ksiądz podczas spowiedzi, kiedy wyciąga w naszą stronę lub nad nami prawą dłoń i wypowiada słowa formuły rozgrzeszenia: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez postugę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grze-



chy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Widzimy zatem, że Ten Duch od samego początku Kościoła nieustannie jest przyzywany i działa jako ożywiciel, wyzwoliciel, jako konieczna i fundamentalna siła witalna naszego „być” lub „nie być” chrześcijaństwa i życia chrześcijańskiego. Co więcej trzeba też zauważyć, że Ten obiecany przez Jezusa, a posłany od Ojca - Duch, nie przynosi nam żadnej nowej Ewangelii. On jest Tym, który wprowadza w nasze serca, oraz w serca wszystkich uczniów każdego czasu, słowo Jezusa tak, aby stało się ono słowem życia. To Duch Święty czyni w nas Ewangelię Jezusa (spisaną przez czterech ewangelistów) księgą ściągniętą do wnętrza, zinterioryzowaną z nami dogłębnie, całościowo, przenikającą nas na wskroś tak, że powoli zaczynamy spontanicznie myśleć i reagować według tego, co mówił i czynił Jezus. Można więc śmiało powiedzieć, za cytowanym już ks. Witczakiem, że „rolą Ducha Świętego jest również odświeżanie już teraz przed wierzącymi w Jezusa «rzeczy przyszłych» czyli Królestwa, które nadchodzi. Są nimi: udział Kościoła w chwale zmartwychwstania, kosztowanie już teraz, niejako w zadatku, tej radości i miłości, jaka będzie udziałem zbawionych dzięki komunii z Jezusem i z Ojcem. Każdy wierzący jest wezwany, by w głębokiej modlitwie, medytacji słowa Bożego i kontemplacji doświadczać owej komunii z Bogiem i stąd czerpać siłę do życia wedle Ewangelii i do dawania świadectwa”. Inny z kolei, wybitny polski biblista - Józef Kudasiewicz († 2012), w swojej refleksji nad paschalnym darem Jezusa pisze: „Duch Paraklet jest darem konającego na krzyżu i zmartwychwstałego Pana. Jest wielkim darem miłości Jezusa odchodzącego do Ojca. Jest jednym z serii Je-

go darów: dał nam swą Matkę, swojego Ducha, swoją Krew, czyli życie. Wszystko ... Odchodząc do Ojca, nie chciał nas zostawić sierotami; obiecał nam i zesłał Ducha Prawdy, który uobecnia Go wśród wierzących [...]”.

Warto tutaj przywołać także słowa Papieża Franciszka, który podczas jednej z katechez poświęconych Duchowi (w roku 2013), powiedział: „Pierwszą prawdą którą przyznajemy w Credo jest to, że Duch Święty, jest «Kyrios» - jest Panem. To znaczy, że jest On naprawdę Bogiem, tak jak nim są Ojciec i Syn, z naszej strony jest przedmiotem tego samego aktu uwielbienia i wychwalania, który kierujemy do Ojca i Syna. Rzeczywiście Duch Święty jest trzecią Osobą Trójcy Świętej. Jest wielkim darem Zmartwychwstałego Chrystusa, który otwiera nasze umysły i serca na wiarę w Jezusa jako Syna posłanego przez Ojca i prowadzącego nas do przyjaźni, do komunii z Bogiem”. W dalszej części tej katechезy Ojciec Święty przyrównuje paschalny dar Ducha do wody żywej, o której Jezus mówi Samarytance, przy studni (por. J 4, 1-26), i konkluduje Papież słowami: „Duch Święty uczy nas spoglądać oczyma Chrystusa, przeżywania życia tak, jak przeżywał je Chrystus, pojmowania życia tak, jak je pojmował Chrystus. Właśnie dlatego woda żywa, którą jest Duch Święty zaspokaja pragnienie naszego życia, ponieważ mówi nam, że jesteśmy kochani przez Boga, jako dzieci, że możemy kochać Boga jako Jego dzieci, i za Jego łaską możemy żyć jako dzieci Boże, tak jak Jezus. Słuchajmy Ducha Świętego, który nam mówi: Bóg cię kocha, miłuje cię [...] To właśnie mówi jedynie naszemu sercu Duch Święty [...]”.

Widzimy już zatem, że Chrystus pozostawił nam swojego Ducha aby

Ten ożywił Kościół i uświęcał jego zadania - nauczanie, a także by bronił wiernych Jezusa Chrystusa. Pozostawił Go jako siłę witalną dla nas i moc do ponownego przyjścia do Niego (Jezusa), jako moc do wyleczenia z grzechów, oświecenia i przemienienia się w dzieci Boże, jako siłę do „odnowienia oblicza ziemi”. Temu służy także te siedem podstawowych darów, które otrzymujemy od Ducha jako dar dla każdego chrześcijanina bez wyjątku, a o których mówił nam podczas minionych zesztorocznych rekolekcji adwentowych o. Piotr Gastol CR.

Podsumowując wreszcie całość tego naszego dwunumerowego cyklu „duchowego”, należy stwierdzić, iż Duch Święty jest od samego początku dawcą życia i jego podporą. Od stworzenia świata aż do wydarzenia paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Ten, który niesie poprzez siebie życie, i który poprzez logikę zbawienia musiał przeniknąć również martwe ludzkie ciało Jezusa i sfinalizować wydarzenie zmartwychwstania, obecnie nieustannie podtrzymuje życie w Mistycznym Ciele Jezusa - Kościele. Ta ożywcza rola Ducha, przypisywana Mu od początku stworzenia, nawet wówczas, gdy pojęcie Ducha - ducha nie było rozumiane (bo i ciężko tego wymagać) jako Osoba Boska, trwa aż po dzień dzisiejszy. Duch Ten wreszcie jest ściśle związany z Jezusem Chrystusem, ale i z Ojcem, jako, że jest ukazywany jako Siła łącząca Ich. Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 320 uczy nas, że Jest On emanacją potęgi Trójcy Świętej jako, że „Bóg stworzył wszechświat, podtrzymuje go w istnieniu przez swoje Słowo, Syna, który «podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi» (Hbr 1, 3), i przez Ducha Stwórcę, który daje życie”. Św. Jan Paweł II († 2005),



uzupełnia tę wypowiedź w Encyklice z 18 maja 1986 r. poświęconej Duchowi Świętemu „*Dominum et vivificantem*”, gdzie zapisał słowa, iż „Duch Święty staje się «źródłem wody wytryskającej ku żywotowi wiecznemu»”. W obrazie tym (ponownie nawiązującym do biblijnej sceny z Samarytanką), podobnie jak obecny Papież Franciszek, w przywołanej już uprzednio katechezie, pięknie oddał rolę Ducha Bożego, znaczenie i cel działania, które obejmuje zarówno wydarzenie zmartwychwstania Jezusa, dokonane przez Ojca mocą Ducha, ale i wyjaśnia ducha-Ducha Starego Testamentu, jak i kreśli Jego rolę w Nowym Przymierzu i życiu Kościoła.

Zatem fakt, że Duch Święty był Mocą Miłości ożywiającej Jezusa i przemieniającej Jego Człowieczeństwo w Bóstwo, jest wydarzeniem bardzo ważnym w swoich skutkach nie tylko w wymiarze wewnątrztrynitarnym, ale również i dla nas dzisiaj. A mówiąc więcej - dla nadziei naszego przyszłego zmartwychwstania, które przecież dokona się mocą otrzymanego Ducha, w Jezusie Chrystusie. Jest to jedna z podstawowych prawd, o której nie możemy nigdy zapomnieć, i której nie można lekceważyć, pomijać, bo przecież - jak już to zauważyliśmy - to Duch daje życie. Wyraża to chociażby, po wiekach, śpiew Sekwencji do Ducha Świętego, w której autor stawia proste pytanie: „Bez Twojego tchnienia cóż jest wśród stworzenia?” Co ja i Ty Drogi Czytelniku, dzisiaj na to pytanie odpowiemy? Kończąc to nasze rozważanie o roli Ducha jako naszego nie tylko pocieszyciela, uświęciciela i nauczyciela, ale także jako naszego Parakletos - obrońcę, adwokata, przyjaciela i pomocnika, przywołajmy słowa pieśni z IX wieku: „Przybądź, Stwórco, Duchu Boży,

nawiedź wiernych Twych umyśle; Niech Twa hojność łask pomnoży, sercom które z rąk Twych wyszły [...] Wroga od nas pędź daleko, przyspiesz dar pokoju Twego; Pod Twą wodzą i opieką; Niech unikniemy wszego złego [...]”.

Życzymy sobie Drodzy Czytelnicy, by Ten otrzymany na chrzcie, umocniony w bierzmowaniu i nieustannie przyzywany dla nas w każdym sakramencie Duch Paraklet - nasz Adwokat Boski wobec świata spowitego jeszcze złem, grzechem i wypaczeniem, nieustannie ożywiał naszą wiarę, nadzieję i miłość poprzez zlewanie w nasze serca i dusze swych darów: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, bojaźni Pańskiej i pobożności, abyśmy mieli siłę, chęć i zapał do codziennego zmartwychwstawania z naszych grzechów i słabości do nowego życia w łasce Bożej, a tym samym do głoszenia Dobrej Nowiny całym swoim życiem.

#### Literatura dla dociekliwych:

1. A. Dalbesio, „*Duch Święty. W Nowym Testamencie, w Kościele, w życiu chrześcijańskim*”, tł. K. Model, Kraków 2001;
2. B. Stubenrauch, „*Pneumatologia - Traktat o Duchu Świętym*”, tł. P. Lisak, Kraków 1999;
3. Cyryl Jerozolimski, „*Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*”, tł. W. Kania, „*Biblioteka Ojców Kościoła*” 14, Kraków 2000, s. 257-298;
4. F. Józwiak, „*Dzieje Apostolskie*”, w: R. Rubinkiewicz [red.], „*Wstęp do Nowego Testamentu*”, Poznań 1996, s. 275-298;
5. Franciszek, katecheza „*Duch Święty źródłem życia*”, Rzym - 08 maj 2013 r.; tekst polski w: <http://papiez.wiara.pl/doc/1548631.Duch-Swiety-zrodlem-zycia-Bozego>;
6. H. U. von Balthasar, „*Teolo-*

*gia. Duch Prawdy*”, t. III, tł. J. Zychowicz, Kraków 2005;

7. H. Witczyk, „*Duch Paraklet - obietnica i dar Zmartwychwstatego*”, (tekst medytacji biblijnej wygłoszonej 25 maja 2001 r., w katedrze lubelskiej, zredagowany przez J. Maciąga i udostępniony na: <http://www.sfd.kuria.lublin.pl/index.php/slowo-na-niedziele/skrutacja/1444-duch-paraklet-obietnica-i-dar-zmartwychwstatego>);

8. J. Guillet, „*Duch Boży*”, w: X. Leon-Dufour [red.], „*Słownik teologii Biblijnej*”, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 226-235;

9. J. Kudasiewicz, „*Duch Święty - darem Paschy Jezusa*”, w: S. Czerwik, J. Kudasiewicz, H. Witczyk, „*Święte Triduum Paschalne. Komentarze biblijno-liturgiczne i medytacje*”, Kielce 2007, s. 345-352;

10. J. Kudasiewicz, „*Uczniowie przyjmują i kontemplują paschalny Dar Jezusa*”, w: J. Kudasiewicz, H. Witczyk, „*Kontemplacja Chrystusa - Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmatyczne*”, Kielce 2002, s. 61- 84;

11. Jan Paweł II, encyklika „*Dominum et vivificantem. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*”, Rzym - 18 maj 1996 r., tekst w: Jan Paweł II, „*Encykliki*”, t. I, Kraków 1996, s. 187-256;

12. Katechizm Kościoła Katolickiego, pkt 638-747;

13. S. Biel, „*Powiew Ducha. Medytacje biblijne*”, Kraków 2017;

14. Y. Congar, „*Wierzę w Ducha Świętego*”, tł. L. Rutowska, Warszawa 1996;

ks. Zbigniew Skóra CR





# UROCZYSTOŚCI 70 – LECIA POWSTANIA POLSKIEJ PROWINCJI ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

Z udziałem o. Paula Voisina CR, przełożonego generalnego Zgromadzenia Zmartwychwstańców odbyły się 21 kwietnia w Krakowie główne uroczystości 70-lecia powstania Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. - Członkowie zgromadzenia powinni wciąż być ludźmi w drodze. Powinniśmy używać swoich darów i talentów tworzenia nowych, dobrych czasów - mówił o. Voisin.

Na uroczystości jubileuszowe przybyli przedstawiciele wspólnot zmartwychwstańców m. in. z Ukrainy, Słowacji, Włoch, Austrii i Niemiec, siostry zmartwychwstanki, bracia zewnętrzni zgromadzenia, przedstawiciele innych zgromadzeń w Polsce, dzieci i młodzież oraz członkowie Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea”. Żyje ono charyzmatem zmartwychwstańców w duchu nowej ewangelizacji.

Nawiązując do słów papieża Franciszka, o. Paul Voisin CR powiedział, że rocznica powstania prowincji daje okazję do tego, aby spojrzeć w przeszłość i do tego, aby utwierdzić się w przekonaniu, że członkowie zgromadzenia powinni wciąż być ludźmi w drodze. - Nie powinniśmy paść ofiarą nostalgii za przeszłością, która była bogata w powołania i imponujące osiągnięcia - mówił, dodając, że należy iść naprzód. - Powinniśmy używać swoich darów i talentów tworzenia nowych, dobrych czasów. Abyśmy byli współtwórcami aktywnej,

dynamicznej przyszłości naszej wspólnoty zakonnej - wyznał.

Jak podkreślił, misją zgromadzenia jest świadczenie „o mocy zmartwychwstałego Pana tu i teraz”. - Nasz charyzmat nadziei wzywa nas do świętowania naszej przeszłości, do pielęgnowania naszej teraźniejszości, ale także do pracy na rzecz przyszłości. Jako jednostki, jako domy i jako zgromadzenie i jako Kościół - zaznaczył. Zdaniem o. Voisina, w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat świat bardzo się zmienił i to jest też widoczne w Polsce. - Także Kościół powszechny i nasze zgromadzenie zmieniły się. Dzisiaj możemy patrzeć na minionie lata z dumą - wyznał.

Głównym punktem uroczystości była Msza św., sprawowana w kaplicy seminarialnej zmartwychwstańców. W homilii o. Paul Voisin CR mówił, że wszyscy ludzie są wezwani do tego, aby być świadkami zmartwychwstałego Jezusa. - Świadek to ten, który widzi, który słyszy i doświadcza. Jezus uczynił coś nieprawdopodobnego wracając do życia. My wszyscy jesteśmy świadkami mocy zmartwychwstania- wyjaśniał.

Mszę św. poprzedziło czuwanie modlitewne. Otwarta została także wystawa pt. „To już 70 lat”, prezentująca historię i misję zgromadzenia. Wydarzenie uświetnił koncert zespołu „Pod Budą”. - Głównym założeniem Prowincji Zmartwychwstańców jest praca duszpaster-

sko - wychowawcza. Dużą wagę przywiązujemy do pracy w parafiach, podejmując odpowiednie dzieła, które w danym miejscu są dziełami koniecznymi. Swoją opieką otaczamy dzieci i młodzież, ponieważ to jest wpisane w nasz charyzmat - powiedział ks. Krzysztof Swół CR, przełożony prowincjalny Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, nazywane popularnie zmartwychwstańcami powstało w środowisku polskiej emigracji w 1836 r. Założył je w Paryżu Sługa Boży Bogdan Jański przy współpracy z księżmi Hieronimem Kajsiewiczem i Piotrem Semenem. Początkowo celem zgromadzenia była praca nad odrodzeniem religijnym i moralnym polskich emigrantów, którzy znaleźli się w Europie Zachodniej po upadku Powstania Listopadowego. W 1880 r. zmartwychwstańcy rozpoczęli pracę na ziemiach polskich. Obecnie w Polsce jest 9 parafii, w których posługuje 167 zmartwychwstańców.

Zgromadzenie jest międzynarodową wspólnotą zakonną obecną w dziewięciu krajach świata. Administracyjnie podzielone jest na trzy prowincje: Ontario-Kentucky, USA i Polskę oraz jeden region- południowoamerykański. Siedzibą Zarządu Generalnego jest Rzym. Do zgromadzenia zmartwychwstańców należy wiele wybitnych postaci. Wśród nich jest również ks. Paweł Smolikowski CR, który należał do pierwszego pokolenia uczniów założycieli. W grudniu 2017 r. papież Franciszek ogłosił dekret o heroiczności jego cnót.

W Centrum Resurrectionis przy ul. ks. Pawlickiego w Krakowie mieści się m.in. Wyższe Seminarium Duchowne Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, bursa dla studentów im. o. Waleriana Kalinki CR, Fundacja Wspierania Idei Marii Montessori, Katolicka Szkoła Podstawowa Montessori oraz Katolickie Liceum Montessori im. Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, z którymi współpracują zmartwychwstańcy. Odbywają się tam również sesje naukowe i sympozja, a także spotkania wspólnot katolickich i ruchów.

*Tekst pochodzi ze strony [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)*





# SPOTKANIA DLA CHRZEŚCIJAŃSKICH ŻON

W najbliższym czasie w naszej parafii rozpoczną się spotkania dla kobiet. Będą one miały dwojaką formę.

Pierwsze o nazwie „Święta Marta - otwarte spotkania dla kobiet”, na które zapraszamy wszystkie kobiety: żony, mamy, córki, siostry. Każde spotkanie będzie poświęcone innej tematyce, m.in. Naturalne Planowanie Rodziny, kontrola budżetu rodzinnego, najlepsza dieta dla całej rodziny, wychowanie nastolatków i inne. Będzie się odbywać w każdy trzeci czwartek miesiąca w godz. 18.00 - 20.00 w salce w Domu Katechetycznym. Wyjątkowo w tym miesiącu zapraszamy w czwartki czwartek kwietnia, tj. 26.04.2018 na spotkanie pt.: „Małżeńska płodność jako dar i powołanie”

- jak rozpoznać czas płodności i niepłodności, którego gośćmi będą małżeństwo Elżbieta i Stanisław Lech - Doradcy Życia Rodzinnego, Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej. Można przyprowadzić małe dzieci, jeżeli młode mamy nie mają z kim zostawić swojego maleństwa.

Druga forma, jaka zostanie zaproponowana, to cykliczne spotkania kobiet, które będą poświęcone czytaniu i rozmowie na temat wybranej książki. Spotkania będą się odbywać w grupie zamkniętej, gdyż będą trwały przez kilka kolejnych miesięcy i będą miały formę dyskusji na tematy poruszane w danej książce. Chcemy poruszyć serca kobiet do rozwoju duchowego,

dostrzegania piękna w samej sobie, by owocniej i z większą radością służyć swojej rodzinie i innym osobom wokół nas. Wszystko w duchu chrześcijańskim, w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego. O terminie pierwszego spotkania poinformujemy w najbliższym czasie.

W razie pytań prosimy o kontakt z p. Agnieszką Kusiak. Informacje będą również dostępne w najbliższym czasie na plakatach, w Kubku Żywej Wody i na stronie internetowej parafii. Oddajemy oba dzieła opiece Matki Bożej i św. Marty, polecając je modlitwie naszych parafian.

Agnieszka Kusiak

e-mail: martazbetanii@gmail.com

## LIST DO ŻONY

*„Sprawą najwyższej wagi w tym świecie nie jest to, gdzie w danej chwili jesteś, ale to, w jakim kierunku zmierzamy”*

Oliver Wendel Holmes

Myślałaś kiedyś, Droga Żono o swoim końcu na ziemi?

O tym co chciałyby usłyszeć Twoja dusza z ust Twojego Męża podczas ostatniego pożegnania tzw. mowy pogrzebowej? Ja miałam taką możliwość. Zostałam do tego namówiona.

Do czego konkretnie? Zostałam namówiona do napisania s o b i e mowy pogrzebowej, która miałaby być odczytana podczas mojego pogrzebu przez mojego Męża.

Usiadłam wtedy na krześle, zmieszana uczuciami, które się we mnie odezwały.

Wiesz, Droga Żono, swojego Męża, to bardzo dobre i peelingujące zadanie. Odrobiłam je.

Wiesz co wtedy napisałam?

Napisałam, że chcę by mój Mąż czuł że może mi zaufać, by powiedział jak często śmialiśmy się razem. Jak czułem się inspirowany moim widokiem i działaniem. Bardzo lubił czas spędzony we

dwoje. Dodawałam mu energii podczas trudnych dni. Że tworzyłam klimat domowego ogniska gdziekolwiek byliśmy razem. Czuł się przede mną kochany, doceniany i szanowany, że wspierałam go we wszystkich jego twórczych pomysłach a nie gasiłam ich na starcie. I, że nie tęskni, ponieważ czuje moją obecność i nie martwi się, bo wie, że czekam na niego w najpiękniejszym miejscu, w niebie.

Poruszyły mnie te słowa, bo pokazały mi jaką kobietą chciałam się stawać dla mojego Ukochanego. Chociaż przede mną długa droga by dotrzeć do upragnionego celu, mojej wizji jako dobrej żony, to cieszę się bo zaczęłam poznawać kierunek tej drogi. Zobaczyłam w pełniejszym świetle, to nad czym warto pracować, by prawdziwie kochać. I wiem już, by zmiany zaistniały i autentycznie przemieniały, warto zacząć od siebie. Warto się zmieniać na lepsze bo zmiany

rodzą rozwój.

Skąd takie refleksje? Skąd pomysł napisania własnej mowy pogrzebowej?

Wszystko to rodziło się podczas spotkań i pracy nad książką Lindy Dillow pt. „Jaką żoną jestem”. Spotkania zainicjowała i przewodniczyła im Agnieszka Kusiak, mądra i dzielna Żona. Zebrała ona dziewięć Kobiet, zadbała o dobrą atmosferę i motywowanie nas w trudnych momentach. Pracowałyśmy nad książką na przestrzeni czterech miesięcy doświadczając wzlotów i upadków. Wierzę, że był z nami Pan Bóg, którego co spotkanie zapraszałyśmy. Czułam, że mogę liczyć na wsparcie, czułam się rozumiana. Polecam Tobie Droga Żono, która pragniesz wpuścić do swego małżeństwa powiew świeżego powietrza, spojrzeć na siebie, swojego Męża i swoje Małżeństwo nowymi oczami. Spróbować zobaczyć swojego Męża i siebie, tak jak widzi was Chrystus.

# CHLEB, KTÓRY Z NIEBA ZSTĄPIŁ

Zarówno osoby niewierzące, jak i chrześcijanie dość często miewają różnego rodzaju wątpliwości, otwarte pytania związane z życiem i dziełem Pana Jezusa. Wątpliwości te pojawiają się na różnych etapach życia i odpowiedzi na nie mają kluczowy wpływ na to, co dalej. Czy Pan Jezus istniał naprawdę? Czy dokonywał wielu nadprzyrodzonych cudów? Czy pokonał śmierć i zmartwychwstał? W końcu, czy ciągle żyje i daje nam swoje ciało? Czy chleb, który przyjmujemy w komunii jest prawdziwym Jego ciałem, czy też jest tylko zwykłym kawałkiem białego opłatka? Spróbujmy razem w tym artykule przejść przynajmniej zgrubnie przez te fundamentalne pytania i odpowiedzieć sobie na nie.

Czy Pan Jezus istniał jako postać historyczna?

Historycy uznają, że nie da się zaprzeczyć faktowi istnienia mężczyzny o imieniu Jezus, który był osądzony przez prokuratora w jed-



nym z zakątków Imperium Rzymskiego, a później został ukrzyżowany. Wysoko wykształceni naukowcy, niezależnie od światopoglądu, jednoznacznie potwierdzają, że 2000 lat temu żył Jezus z Nazaretu. Niektórzy twierdzą, że dowody życia

Jezusa są bardziej wiarygodne niż inne fakty ze starożytnego Rzymu np. istnienie Juliusza Cezara. W jednym z pierwszych i niechrześcijańskich źródeł historycznych są zapiski Józefa Flawiusza, który zmarł w 98 roku naszej ery: „*W tym czasie żył Jezus, człowiek mądry jeśli w ogóle można go nazwać człowiekiem. Czynił bowiem rzeczy niezwykłe i był nauczycielem ludzi, którzy z radością przyjmowali prawdę. Poszło za nim wiele Żydów, jak i pogan. On to był Chrystusem*”. Inny angielski historyk, już nowożytny, H.G. Wells, który był ateistą mówił: „*Jestem historykiem, nie osobą wierzącą, ale jako właśnie historyk muszę przyznać, że ten kaznodzieja z Nazaretu, który nie miał grosza przy duszy, jest nieodwołalnie centralną postacią historii*”. I jeszcze przytoczę słowa J.A. Francis „*żadni królowie, którzy zasiadali na swoich tronach, nie wywarli tak ogromnego wpływu na życie ludzi na ziemi jak ten samotny mężczyzna*”. Skoro już wiemy, że Pan Jezus jako osoba historyczna żył i nauczał 2000 lat temu, co potwierdza wiele źródeł i historyków, przejdźmy zatem do kolejnego i zarazem trudniejszego pytania.

Czy Pan Jezus zmarł, a później prawdziwie zmartwychwstał?

Chrześcijanie wierzą, że Pan Jezus podczas swego życia działał wiele cudów i znaków po ludzku do tej pory najzwyczajniej niewytłumaczalnych. Ale największym wyczynem i też jednocześnie fundamentem chrześcijaństwa jest jego zmartwychwstanie, czyli posiadanie mocy kruszenia więzów śmierci, coś czego jeszcze nikomu innemu do tej pory się nie udało, mimo ogromnego rozwoju nauki i techniki. Najpierw trzeba zadać pytanie, czy Pan Jezus faktycznie zmarł? To zdarzenie potwierdzają naoczni świadkowie oraz fakt, że żołnierze rzymscy byli doskonali w swojej sztuce, w końcu w ten sam sposób poprzez krzyż uśmiercili już wcześniej setki osób.

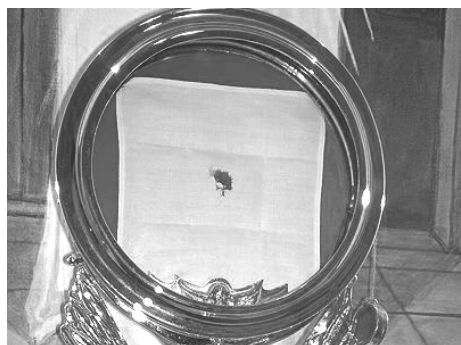
Dodatkowo na końcu, aby potwierdzić śmierć, rzymski setnik przebija Panu Jezusowi bok, z którego wypłynęła krew i płyn limfatyczny, co jest niepodważalnym dowodem Jego śmierci. Po śmierci Jego ciało zostało złożone do grobu, którego pilnowali uzbrojeni żołnierze. Na grobie była pieczęć, a złamanie jej groziło śmiercią. Mimo tego grób okazał się w niedzielę być pusty, Pan Jezus zaś ukazał się wielu świadkom, towarzyszył Apostołom w wędrówce, pouczał ich, a nawet jadł rybę przy ognisku. Czy człowiek, który założymy, że tylko zemdlął, mógłby czynić tyle rzeczy po takim wielkim cierpieniu? Cytując D. Strauss: „*Człowiek na wpół umarły, który z trudem wygramolił się z grobu i ledwie poruszał po ziemi, który potrzebował opieki lekarskiej i bandaży, nie mógłby żadną miarą wzbudzić w uczniach przekonania, że jest zwycięzcą śmierci i grobu*”. A tymczasem Apostołowie i inni mieszkańcy Jerozolimy, widząc co się stało, nabierają odwagi, radości i euforii, aby głosić Pana Jezusa Zmartwychwstałego. Robią to w podniosłości i uniesieniu, będąc świadomymi jakie grożą za to ciężkie konsekwencje. Wyznawcy wolą cierpieć tortury i ginąć, niż zaprzeczyć się Pana Jezusa. Mamy wiele dowodów chociażby jak apostoł Piotr charyzmatycznie przemawia do tłumu (Dz 2, 14-36), wielu męczenników chociażby jak święty Szczepan (Dz 7, 1-60), czy nawróconych chociażby jak święty Paweł, który ewangelizuje pół Europy. Przecież oni wszyscy nie narażaliby swojego cennego życia, gdyby mieli chociaż cień wątpliwości, że zmartwychwstanie Pana Jezusa jest fałszerstwem. Nie wspominając już o innych licznych i późniejszych chrześcijańskich męczennikach, którzy byli katowani, rozszarpywani przez lwy i prześladowani. Nikt z taką chęcią nie oddawałby swojego życia i przelewał swojej krwi, gdyby Pan Jezus prawdziwie nie zmartwychwstał.



Czy Pan Jezus jest chlebem żywym, który zstępuje z Nieba?

Pan Jezus ustanawia sakrament Eucharystii w Wieczerniku w przeddzień Paschy Żydowskiej. Czy mógł zatem spożyć paschę już w czwartek? Otóż tak, gdyż jak to wykazuje Nikodem w mowie przed Kajfaszem, według starego zwyczaju wolno było Galilejczykom spożywać paschę o jeden dzień wcześniej i było to jak najbardziej zgodne z prawem, gdyż Pan Jezus był Galilejczykiem. Dodatkowo znaleziono uzasadnienie w prawie, które wyraźnie mówiło, że gdyby wszyscy mieli spożywać paschę w jednym dniu, to wobec tak dużego napływu ludności, nie wszyscy mogliby pomieścić się w świątyni. W dniu samej Paschy Żydowskiej natomiast, Pan Jezus dobrowolnie idzie na mękę i śmierć krzyżową pełniąc wolę swojego Ojca aż do końca. Staje się on prawdziwym Barankiem Paschalnym, podczas gdy w tle słycać beczenie baranków, zabijanych w kamiennej świątyni i później spożywanych przez Żydów. Smutne. Zanim jednak doszło do zdarzeń z Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku, Pan Jezus w swojej nauce podkreślał: „*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało wydane za życie świata*” (J 6, 51).

W Polsce, w miejscowości Sokółka, w kościele pod wezwaniem św. Antoniego, w roku 2008 podczas Mszy Świętej kapłan, przypadkowo upuścił konsekrowaną hostię na ziemię. Kapłan ten postąpił zgodnie z procedurami, umieścił ją w wodzie, a następnie w sejfie. Po kilku dniach zauważono tam czerwoną plamę przypomi-



nającą krew. Arcybiskup w związku z tym wydarzeniem, powołał specjalną komisję, aby zbadać tę niezwykłą przemianę i jednocześnie wykluczyć możliwość manipulacji. Profesorowie z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku dokonali niezależnej analizy. Pani profesor Sobaniec-Łotowska uznała, że hostia przemieniła się w „*tkankę mięśnia sercowego, w której widoczne były struktury charakterystyczne dla przedśmiertnych skurczy. Zawół serca - powtórzyła - nastąpił niedawno. Serce było żywe, znajdowało się w stanie poprzedzającym śmierć. Analizowana próbka nie pochodziła od martwej osoby. Ta osoba żyła. Obserwowałam jeden centymetr kwadratowy serca, fragment mięśnia. Osobie której usunięto by ten fragment z ciała, umarłaby*”. Bardzo podobne zjawisko oraz wynik ekspertyzy naukowej odnotowano w 1996 roku w Buenos Aires. Tym razem badania przeprowadzało ośmiu naukowców z trzech kontynentów. Okazało się, że substancja w opłatku została opisana jako tkanka mięśnia sercowego ze ściany lewej komory ludzkiego serca, blisko zastawki. Oprócz Polski i Argentyny, podobne zdarzenie miało miejsce we Włoszech, w miasteczku, którego nazwa bierze się od nazwy włóczni (lancia), którą rzymski setnik przebił serce Pana Jezusa. Tutaj w 750 roku na oczach wiernych kawałek chleba przemienił się w ciało, a wino w krew. Wiele lat później zbadano relikwie i oto fragment ekspertyzy profesora Bertellego z 1971: „*Przebieg pęczków w różnych kierunkach, oraz obecność anastomatycznych obszarów między włóknami pozwalają zidentyfikować próbkę jako tkankę mięśnia sercowego*”.

To są mocne i niepodważalne dowody, które bronią się same, ale dodam jeszcze, że to Pan Bóg mocarny i potężny, stworzyciel wszechświata, który potrafi jednym skinieniem palca przenosić góry i całe planety, przychodzi w pokorze na nędzną ziemię, gdzie został brutalnie skatowany, a następnie zabity, przychodzi bezbrinnie w kawałku białego chle-

ba do nas, do naszych serc, w swojej nieskończonej miłości, aby dać nam swoje ciało, aby od środka nas trawiło i przemieniało i upodobiło do Niego, abyśmy mogli żyć wiecznie w Nim i przez Niego. A czy Ty, drogi Czytelniku, w to wierzysz?

Na zakończenie...

Artykuł ten powstał na podstawie dwóch książek, które ostatnio miałem okazję przeczytać: „*Niewidzialne nowe dowody - cuda eucharystyczne pod mikroskopem*”, R. Tesoriero, Lee Han oraz „*Pasja*” A.K. Emmerich. Są to książki nad którymi warto się pochylić, i zachęcam do ich przeczytania, przy czym chciałbym nadmienić, że pierwsza z nich, była dla mnie dość trudną pozycją.

Jak zwykle i niezależnie, korzystając z faktu, że dane mi było napisać ten artykuł, chciałbym zaprosić wszystkie małżeństwa sakramentalne, niezależnie od stażu i wieku, które chciałyby pogłębić swoją wiarę, do wspólnoty Domowego Kościoła działającej przy naszej parafii. W tym temacie można się zgłaszać do ojca Grzegorza po dalsze szczegóły.

Na koniec chciałbym jeszcze przytoczyć słowa błogosławionej siostry Emmerich, która w swoich wizjach widzi, jak bardzo Pan Jezus cierpiał duchowo w Ogrojcu właśnie za grzechy związane z nienależytym czczeniem Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie: „*A od tego żywego Ciała odrywały się całe kawały, boleśnie poranione i poćwiartowane (...) Z jakąż boleścią niezmierną spoglądał za tymi odpadłymi członkami swego ciała świętego i biadał nad nimi! On który siebie samego oddał jako pokarm w Najświętszym Sakramencie, by rozproszoną i rozbitą na niezliczone cząstki ludzkość zebrać w jedno ciało Kościoła, swej oblubienicy (...)*”.

Gdyby jeszcze ktoś miał dalsze wątpliwości i nie udaje się mu tego wszystkiego pojąć zmysłami, to pozostaje modlitwa, tak jak śpiewamy: co dla zmysłów niepojęte niech wiara dopełni w Nas.

# WIELKI TYDZIEŃ W „ELEKTRYKU”

*Tajemnica Zmartwychwstania w „Elektryku” - czyli jak się przygotować do odkrywania radości płynącej z pustego grobu Chrystusa.*

Wielki Post za nami i Wielkanoc również już za nami. Czy uczniowie „Elektryka” dobrze przygotowali się do odkrywania radości płynącej z pustego grobu Chrystusa?

W Zespole Szkół Elektrycznych nr 1, Wielki Post, a szczególnie Wielki Tydzień to był bardzo intensywny czas. Stąd na chwilę powrócimy do kilku wydarzeń z niedalekiej przeszłości. 26 marca 2018 r. Wolontariat szkoły zorganizował „Kurczakowe spotkanie” z dziećmi z Centrum Administracyjnego nr 1 Placówek Opiekuńczo Wychowawczych. To był wyjątkowy czas. Na początku wykonywaliśmy kurczaki z kolorowej, samoprzylepnej pianki. Następnie graliśmy w „Wielkanocne Tabu” oraz „Świątecznego Błagiera”. Opowiadaliśmy historie wielkanocne wcielając się w role kurczaków. Przy okazji odkryliśmy wraz z dziećmi kilka trudnych haseł np.: Rezurekcja, Wigilia paschalna, Msza krzyżma św. Spotkanie z naszymi przyjaciółmi zakończyło się wręczeniem słodkich upominków, wśród których nie zabrakło: wielkanocnej babki, czekoladowych króliczków, jajeczek i oczywiście kurczaków. Przygotowaliśmy również

pyszne kolorowe ciasteczka oraz niespodziankę - wielką „dyngusówkę”. Zabawa była doskonała, jednak krótka. Drugim, ważnym wydarzeniem była pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę w dniu 27 marca 2018, podczas której towarzyszył nam diakon Łukasz Pecyna CR. Za co mu serdecznie dziękujemy. Z Krakowa wyruszyliśmy dwoma autokarami wcześniej rano, by około 10.00 dotrzeć na miejsce. Przywitało nas zimno i mżawka. Dlatego drogę krzyżową odprawiliśmy wewnątrz klasztoru na Golgocie Jasno-górskiej namalowanej przez Jerzego Dudę - Gracza. Po czym udaliśmy się na Mszę Świętą do Kaplicy Matki Bożej, która zakończyła się uroczystym zastąpieniem obrazu Czarnej Madonny. Po wyjściu z kaplicy nadszedł czas na zwiedzanie. Zobaczyliśmy m.in. Salę Rycerską, Skarbiec, Muzeum 600-lecia. Na koniec spotkaliśmy się z o. dr Michałem Leganem, który w krótkim, ale bardzo ciekawym wykładzie przybliżył nam historię zakonu Paulinów, po czym udaliśmy się na obiad i w drogę powrotną do domu. Tu jednak przygoda z Jasną Górą się nie skończyła, bowiem Matka Boża Częstochowska będzie towarzyszyła nam podczas matur. 5 maja 2018r. o godz. 15.30 zostanie odprawiona Msza Święta w Kaplicy Cudownego Obrazu w intencji maturzystów ZSE nr 1.

W kolejnym dniu Wielkiego Tygodnia - środę 28 marca 2018, nasz Wolontariat został zaproszony przez mieszkańców z Domu Pomocy Społecznej na wielkanocne śniadanie. Około godziny 10.00 dotarliśmy na miejsce, gdzie serdecznie przywitani nas gospodarze. Po czym, po wspólnej modlitwie poprowadzonej przez ks. Wiesławę Wilmańskiego SAC, rozpoczęliśmy wspólne świętowanie Zmartwychwstania Chrystusa. Na początku były życzenia, a potem mimo, iż to nie Boże Narodzenie - prezenty. Seniorzy otrzymali od nas słodkie upominki, a my dostaliśmy piękne, czerwone koszulki z napisem: „Wolontariat, to mnie rusza!” oraz maskotki uszyte przez mieszkańców. Następnie rozpoczęliśmy wspólny posiłek. Na stole pojawił się żurek z jajkiem, chrzan, kiełbaska i oczywiście drożdżowa babka. Czuliśmy się jak w domu. To jednak nie był koniec niespodzianek. Po posiłku seniorzy przygotowali krótki występ świąteczny, który zakończył się wspólnym śpiewaniem. Nasi uczniowie Grzegorz z Kamilem odczytali piękny wiersz mieszkańca domu - pana Piotra, otrzymując dodatkowe oklaski. Gwiazdami spotkania byli: p. Lucynka i p. Krzysiek oraz nasz Dominik, którym najlepiej wychodziło śpiewanie. Nasi przyjaciele po raz kolejny sprawili, że ich dom na chwilę stał się też naszym domem.

To trzy najważniejsze wydarzenia związane z przygotowaniem do Świąt Wielkiej Nocy w naszej szkole. Patrząc jednak w kalendarz moglibyśmy znaleźć ich dużo więcej. Były przecież: rekolacje szkolne, finał V Archidiecezjalnego Konkursu Wiedzy Liturgicznej, Droga Krzyżowa grupy teatralnej „Rezistors”, próby do nowego spektaklu „Psychoterapia, czyli życie zaczyna się po”. Stąd zarówno w Wielkim Poście, jak i w Wielkim Tygodniu każdy uczeń naszej szkoły mógł przeżyć coś wyjątkowego - przybliżającego go do odkrywania radości płynącej ze Zmartwychwstania Chrystusa.



Renata Chrzanowska



# ŚW. MAREK

Św. Marek mieszkał w Jerozolimie wraz ze swoją matką Marią. Ich dom był częstym miejscem spotkań uczniów Jezusa. Wielce prawdopodobnym jest, że to właśnie tam odbyła się Ostatnia Wieczerza i tam też zbrali się Apostołowie po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Jest też możliwe, że ogród Getsemani, na Górze Oliwnej, gdzie Jezus przebywał wraz z Apostołami na czuwaniu modlitewnym tuż przed pojmaniem, był własnością Marii. Świadczyć o tym może fragment jego Ewangelii (Mk 14, 51-52), w którym opisuje siebie samego.



Św. Marek był uczniem św. Piotra. Prawdopodobnie na krótko po zstąpieniu Ducha Świętego św. Piotr udzielił Markowi chrztu i odtąd nazywał go swoim synem (1 P 5, 13).

## ŚW. MAREK I JEGO EWANGELIA

Św. Marek doskonale znał język aramejski i grecki. Postępując się bardzo malowniczym językiem w sposób niezwykle szczegółowy opisywał krajobraz i kulturę ówczesnej Palestyny, życie (począwszy od chrztu i powołania Piotra na Apostoła) i cuda czynione przez Jezusa, a także objaśniał żydowskie zwyczaje, których czytelnicy jego słów wcześniej nie znali. Św. Marek, który był tłumaczem Piotra spisywał wszystko, co zachował w pamięci św. Piotr o życiu i nauczaniu Chrystusa. Wbrew ogólnie panującemu przekonaniu, to właśnie św. Marek jako pierwszy napisał swoją Ewangelię.

## ŚW. MAREK I JEGO ATRYBUTY

Księga - jest atrybutem każdego z czterech Ewangelistów, w tym również i Marka. Przedstawia się go piszącego, bądź trzymającego w dłoni zamkniętą lub otwartą księgę ze słowami Pax tibi Marce, Evangelista meus (Pokój z Tobą Marku, mój Ewangelisto).

Lew - symbol każdego Ewangelisty nawiązuje do początku jego

Ewangelii. U św. Marka jest to lew, ponieważ zaczyna on swoje pisma od św. Jana Chrzyciela na pustyni, a w tamtych czasach to lew najbardziej kojarzył się z pustynią. Lew często leży u jego stóp, może też mieć skrzydła.

Żeglarze - według jednej z tradycji, św. Marek przepływał kiedyś w okolicach Wenecji i udzielił pomocy żeglarzom podczas sztormu. Z tego też powodu Wenecjanie wybrali go na swojego patrona, sprowadzili jego ciało do miasta i wybudowali na jego cześć okazałą bazylikę. Inna legenda głosi, iż św. Marek podczas swojej morskiej podróży do Rzymu zatrzymał się na włoskiej lagunie i w tym miejscu ujrzał anioła, który słowami Pax tibi Marce, Evangelista meus (tymi samymi, które są wyryte na księdze, którą trzyma ukazywana postać św. Marka), wskazał mu miejsce jego pochówku. W 828 roku kupcy weneccy mieli wykraść jego szczątki z Aleksandrii i przywieźć do Wenecji.

Św. Marek jest patronem pisarzy, notariuszy, murarzy, koszykarzy i szklarzy oraz miasta Bergamo, Wenecji a także Albanii. Często przyzywa się go podczas wiosennych siewów oraz w kwestii pogody.



Paulina Pyrz

# Z KANAPY

Robiłem ostatnio zakupy, w dużym sklepie graniczącym z naszą parafią. Podjeżdżałem właśnie wózkiem do stoiska z prasą. Przeglądałem tam jakąś gazetę starszy pan, elegancki, sympatycznie wyglądający. I podeszła pani - w podobnym wieku, sięgnęła po jakieś dwa tytuły. Pan spojrzał na nią, splunął przez ramię i powiedział „tfu, żydowska gazeta...” Pani skuliła się, jakby dostała w żołądek, otwierała usta, żeby coś odpowiedzieć, ale w końcu wzruszyła ramionami i odeszła.

Ja też poczułem się, jakby mnie ktoś uderzył. Zanim wymyśliłem od-

powieść, zanim przemogłem wyniesione z domu zasady, że nie należy wdawać się w publiczne pyskówki, elegancki starszy pan poszedł dalej.

Nie mogłem zapomnieć tej scenki, nawet gdy już siedziałem z herbatą na swojej kanapie. Różne myśli kłębiły mi się w głowie. Czy można spluć bo coś, podobno, jest żydowskie?

Może 2 km dzieli ten sklep od granicy obozu KL Plaszow. Przypomniały mi się opowiadania najstarszych mieszkańców Woli o ludziach, którzy w tych strasznych czasach, ryzykując życiem dostarczali więźniom chleb. Ale również o takich, którzy zaraz po

wyzwoleniu ruszyli na teren obozu z łopatami, motykami, sitami kopać i szukać. Niektórzy znajdowali złoto, kosztowności...

Zapewne starszy pan zna historię. Również tę lokalną. Czy przykłęka przed krzyżem z tabliczką „Jezus Chrystus król żydowski”? To kwestia sumienia.

Ale w tym wszystkim jest też kwestia mojego sumienia. To tacy jak ja, zbyt dobrze wychowani, żeby reagować i sprzeciwiać się w podobnych sytuacjach, pozwalają, aby zło stało się bezwstydnym i rosnęło w siłę.

Dziadek Bronek

# KRONIKA PARAFIALNA

**1.04.2018** Niedziela Zmartwychwstania jest w naszej parafii świętowana jako uroczystość odpustowa. Główna, odpustowa Msza św. została odprawiona o godz. 11.30, przewodniczył jej Prowincjał Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców o. Krzysztof Swół CR. Po Mszy św. odbyła się procesja eucharystyczna wokół kościoła.

Z okazji świąt ks. Proboszcz Bartłomiej na każdej mszy składał parafianom i gościom najlepsze życzenia wielkanocne. Oczywiście nie zabrakło również podziękowań wszystkim zaangażowanym w przygotowanie liturgii Wielkiego Tygodnia: Służbie Liturgicznej, Panu Organiście oraz wszystkim chórzystom i śpiewającym podczas pięknie i bogato oprawionej liturgii, siostram zakonnym, grupom modlitewnym, Braciom Zewnętrznym za dekorację Grobu Pańskiego, młodzieży z o. Sebastianem za przygotowanie kaplicy adoracji, kapłanom za cierpliwą posługę w konfesjonale a bratu Pawłowi za pomoc w zakrystii.

**02.04.2018** W drugi dzień świąt Msze św. w naszym kościele celebrowaliśmy według porządku niedzielnego. Ofiary składane tego dnia przeznaczone były tradycyjnie na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.

Podczas Oktawy Wielkanocnej za-

prosiłmy parafian na Nowennę przed Niedzielą Miłosierdzia codziennie o godz. 15.00 i na Mszę św. z Niezporami o godz. 18.00.

**05.04.2018** W pierwszy czwartek miesiąca wspólnota „Barka” zgromadziła nas na modlitwie w intencji powołań podczas Mszy św. o godz. 18.00 i wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Tego dnia tradycyjnie zgromadzili się ministranci ze swoim opiekunem na mszy i spotkaniu integracyjnym w sali pod kościołem.

**06.04.2018** W pierwszy piątek kwietnia zwyczajowo została odprawiona dodatkowa Msza św. dla dzieci o godz. 17.00 a przed nią okazja do spowiedzi od godz. 16.30.

Tego dnia po Mszy św. wieczornej zaprosiliśmy parafian do wspólnej modlitwy i rozważań Drogi Światła - nabożeństwa spotkań ze Zmartwychwstałym.

**09.04.2018** Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Podczas Mszy św. o godz. 18.00 była możliwość adopcji dziecka poczętego. Tego dnia nasze siostry Maria Samuela i Maria Salwina świętowały swoje imieniny. Wieczorem odbyło się zaplanowane spotkanie dla rodziców dzieci przygotowujących się do I-szej komunii o godz. 19.00 w Ko-

ściele. Również miało miejsce spotkanie formacyjne dla przygotowujących się do bierzmowania uczniów klasy III gimnazjum.

**13 - 15.04.2018** Dzieci i młodzież oazowa z naszej parafii uczestniczyła w weekendowym spotkaniu „Oaza Modlitwy”, zorganizowanym przez animatorów Ruchu Światło Życie z wolańskiej wspólnoty, w seminarium Zmartwychwstańców. Spotkanie zgromadziło ponad 100 osób z całej Polski.

**15.04.2018** Ks. Damian Stachowiak CR odprawił mszę świętą z modlitwą o uzdrowienie prowadzona przez Wspólnotę „Galilea”, o godz. 19.30.

**21.04.2018** Przedstawiciele naszej wspólnoty parafialnej z duszpasterzami udali się do Centrum Resurrectionis przy ul. Pawlickiego 1 w Krakowie gdzie odbyły się główne uroczystości 70 - lecia powstania Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Do wspólnego świętowania zaproszeni zostali wszyscy, którzy są związani ze Zgromadzeniem, w tym Przyjaciele, Dobroczyńcy. Uroczystości rozpoczęły się wspólnym uwielbieniem, które poprowadziła Wspólnota Galilea. Następnie po Eucharystii nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy „To już 70 lat”, a później piknik i koncert zespołu „Pod budą”.

## POGRZEBY KWIECIEŃ 2018

Jacek Marek Haliński  
Jan Malski  
Janina Matusiak  
Krystyna Zaremba  
Maria Stanisława Pasternak  
Urszula Antonina Węgrzyn

## SAKRAMENT CHRZTU KWIECIEŃ 2018

Jan Łukasz Gawęda

Szymon Marcin Kossak  
Dorota Ewa Łukasik  
Wojciech Andrzej Niedźwiedz  
Apolonia Hanna Bińczycka  
Ida Łucja Migo  
Bartosz Michał Babecki  
Blanka Łudzik  
Jakub Andrzej Mańkowski  
Hubert Bartłomiej Osuch  
Stanisław Jan Rak  
Lena Michalina Mirus  
Jagoda Michalina Chudy  
Alexander Stan  
Hanna Zabagło  
Leon Stopka  
Szymon Sus

Stanisław Wiktor Franczyk  
Zofia Michalina Przewoźniak  
Szymon Andrzej Wcisło  
Filip Antoni Skulimowski  
Kamil Piotr Szot  
Mikołaj Grzesik

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA KWIECIEŃ 2018

Jan Adam Banaś i Krystyna Maria Skawińska







# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

## REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
KS. ZBIGNIEW SKÓRA CR  
MARIA MIŁOWSKA  
PAULINA PYRZ  
LESŁAW FIGURA  
JAROSŁAW ZAJĄC

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ OBRAZ FRANCUSKIEGO MALARZA JEAN II RESTOUT (1692 - 1768) ZATYTUŁOWANY „PIĘĆDZIESIĄTNICA”. JEAN RESTOUT POCHODZIŁ Z RODZINY MALARZY, WYKONAŁ WIELE RELIGIJNYCH I MITOLOGICZNYCH ZDJĘĆ I PRACOWAŁ PRZEZ PEWIEŃ CZAS DLA FRYDERYKA WIELKIEGO. TO OLBRYMIE PŁÓTNO, ARCYDZIEŁO MALARSTWA RELIGIJNEGO Z XVIII WIEKU, NIEGDYŚ ZDOBIŁO REFEKTARZ (JADALNIE) OPACTWA SAINT-DENIS POD PARYŻEM. ZE SWYM PRZERYSHOWANYM WIDOKIEM Z DOŁU I SKRAJNYM WIDOKIEM RZĘDÓW KOLUMN PO LEWEJ I PRAWEJ STRONIE, DZIEŁO PRZYPOMINA BAROKOWE OBRAZY NA SUFICIE.

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (12) 655 02 14

